

## **RODZINA a SPOŁECZNOŚĆ TERYTORIALNA w KONTEKŚCIE SAMORZĄDU**

**Treść:** — I. Miejsce rodziny i społeczności terytorialnej w strukturach życia społecznego. — II. Rodzina źródłem bytu i dynamizmu społeczności terytorialnej. — III. Samorządność społeczności terytorialnej w służbie rodziny. Zakończenie.

### **WSTĘP**

Rodzina jako najmniejsza, ale jednocześnie podstawowa społeczność pozostaje w wielorakich relacjach i odniesieniach do innych społeczności w ramach struktur życia społecznego. Jedną z tych społeczności jest wspólnota terytorialna, która w dobie dokonujących się w Polsce przemian polityczno-społeczno-gospodarczych, została niejako na nowo „dowartościowana” i „odkryta”. Próba zatem powrotu do autentycznych społeczności terytorialnych i ich samorządzenia się, a więc powrotu do tych społeczności, które niejako bezpośrednio „dotykają” rodziny w ramach życia społecznego, stawia z całą wyrazistością problem właściwego ujęcia i zdefiniowania relacji jaka winna zachodzić pomiędzy tymi społecznościami. W polskiej rzeczywistości problem ten jest w pewnym sensie nową „jakością”. Do niedawna bowiem struktury państwa przenikającego całą rzeczywistość społeczną, modelując i jednocześnie sterując jej organizacją powodowały zanikanie autentycznych społeczności terytorialnych. Ich zatem współczesne „dowartościowanie” i rozwijający dynamizm w decydowaniu o sobie, domaga się nowego spojrzenia i przeanalizowania wzajemnych odniesień i relacji: rodzina–społeczność terytorialna. Jest to zagadnienie zasadnicze nie tylko dla właściwego funkcjonowania całego życia społecznego, ale także dla prawdziwego bytowania rodziny oraz społeczności terytorialnej.

Próba opisu, analizy i zdefiniowania tej relacji, stanowić będzie przedmiot niniejszego artykułu.

### **I. MIEJSCE RODZINY i SPOŁECZNOŚCI TERYTORIALNEJ w STRUKTURACH ŻYCIA SPOŁECZNEGO**

Zanim dokona się próby wydobywania pełnej treści relacji zachodzącej pomiędzy społecznością terytorialną a rodziną, należy przypomnieć jakie miejsce i rolę

w świetle katolickiej nauki społecznej obie te społeczności zajmują i spełniają w organicznej budowie społeczności państwowej.

Nie ulega wątpliwości, że katolicka nauka społeczna zawsze podkreślała i uznawała wielkie znaczenie i nieodzowne miejsce rodziny w życiu społecznym. Teza ta jest prostą konsekwencją rozumienia jej istoty, celów i zadań. W myśli społecznej Kościoła rodzina rozumiana jako rzeczywistość ludzka, etyczna i religijna, a nie tylko biologiczna, psychologiczna, etnologiczna i kulturowa, jest podstawową komórką życia społecznego<sup>1</sup>. W takim rozumieniu rodzina tworzy jedność społeczną, ale i całość moralną, co w praktyce oznacza, że jest ona nie tylko wspólnotą osób ludzkich, ale i społecznością naturalną, gdyż bez niej nie może być utrzymane życie i zachowanie rodzaju ludzkiego<sup>2</sup>.

Z takiego rozumienia istoty rodziny wynikają jej cele i zadania. Nie ulega wątpliwości, iż podstawowym z nich jest zrodzenie i wychowanie potomstwa. Toteż, jak twierdzi T. Ślipko *wychowanie dzieci stanowi ten element, na którym zasadza się sama istota rodziny oraz jej wewnętrzna struktura*<sup>3</sup>. Oprócz tego generalnego celu rodzina ma także za zadanie dążenie do rozwoju osobowego wszystkich jej członków. Jak twierdzi Cz. Strzeszewski *dotyczy to nie tylko dzieci, a więc nie mieści się w celu określonym jako wychowanie potomstwa, ale w nie mniejszym stopniu dotyczy i wzajemnego oddziaływania wychowawczego współmałżonków, wzajemnej pomocy w doskonaleniu osobowym*<sup>4</sup>. Wspomnieć wreszcie należy o społecznym celu rodziny. Z jednej bowiem strony spełnia ona ogromną rolę w budowie każdej społeczności w tym szczególnie państwowej i narodowej, z drugiej strony *jako społeczność najmniejsza, podstawowa, jest więzią łączącą osobę ludzką ze społeczeństwem*<sup>5</sup>.

Biorąc zatem pod uwagę istotę rodziny i wynikające z niej cele i zadania, a więc to, że jest ona źródłem życia, środowiskiem wychowania i podstawą istnienia i rozwoju społecznego, katolicka nauka społeczna uważa, że rodzina zajmuje szczególne i nieodzowne miejsce w całokształcie struktur życia społecznego.

W tym miejscu należy postawić pytanie: jakie miejsce z kolei zajmuje i jaką rolę spełnia w tych strukturach społeczność terytorialna?

W odpowiedzi na postawione pytanie należy wyjść od stwierdzenia, że społeczność terytorialna jest także w myśl katolickiej nauki społecznej, społecznością nieodzowną dla organicznej budowy społeczności państwowej i właściwego jej funkcjonowania. Jej istnienia domaga się jedna z podstawowych zasad życia społecznego, jaką jest zasada pluralizmu społecznego, która zwraca uwagę na konieczność wielostopniowej organizacji społecznej, tzn. powstawania pomiędzy jednostką a państwem szeregu społeczności pośrednich, w tym przede wszystkim społeczności terytorialnej jako najbardziej właściwej i koniecznej<sup>6</sup>.

<sup>1</sup> Por. J. B a j d a, Rodzina w planie Bożym, *Communio* 5(1981), s. 3.

<sup>2</sup> Por. Cz. S t r z e s z e w s k i, Katolicka nauka społeczna, Warszawa 1985, s. 398.

<sup>3</sup> T. Ś l i p k o, Zarys etyki szczegółowej, t. 2, Kraków 1982, s. 188.

<sup>4</sup> Cz. S t r z e s z e w s k i, *ibid.*, s. 398.

<sup>5</sup> Tamże, s. 403.

<sup>6</sup> Por. H. S k o r o w s k i, Etyczno-społeczne aspekty samorządu terytorialnego w świetle katolickiej nauki społecznej, *Życie katolickie* 5-6 (1990), s. 15.

Na rzeczywistą potrzebę takiej społeczności jednoznacznie wskazuje także współczesna socjologia. Wyróżnia ona trzy podstawowe poziomy społeczności nieodzowne dla osoby jako podmiotu życia społecznego. Pierwszy wyznaczony jest przez krąg najbliższych osób, bezpośrednio otoczenie i małe grupy nieformalne. Jest to jak gdyby najniższy poziom społeczności. Najwyższy z kolei stanowi tzw. makrostruktura społeczna, a więc naród, państwo czy społeczeństwo globalne. Gdyby pozostać przy tych dwóch poziomach społeczności, to w całym systemie społecznym jako całości pojawia się pęknięcie, luka i próżnia społeczna pomiędzy dość silnie zintegrowanymi małymi grupami, zwłaszcza rodziną, a szerszymi strukturami społecznymi. Próżni tej nie są w stanie wypełnić żadne inne elementy systemu społecznego. Jedynym elementem społecznym, który jest w stanie owo pęknięcie wypełnić jest trzeci poziom społeczności, znajdujący się pomiędzy dwoma poprzednimi a zwany społecznością średniego zasięgu. Obejmuje ona struktury pośrednie, wśród których oprócz grup sąsiedzkich, wspólnot regionalnych a nawet środowisk parafialnych, centralne i podstawowe miejsce zajmuje środowisko lokalne i społeczność terytorialna<sup>7</sup>. W świetle zatem katolickiej nauki społecznej społeczność terytorialna zajmuje także istotne a nawet można powiedzieć nieodzowne miejsce dla właściwego funkcjonowania całokształtu życia społecznego.

Syntetyczne jedynie przypomnienie miejsca i roli rodziny i wspólnoty terytorialnej w strukturach życia społecznego, tak jak widzi je myśl społeczna Kościoła, wskazuje, że obie społeczności należy uznać za ważne, konieczne a nawet nieodzowne dla właściwego funkcjonowania życia społecznego. Jednocześnie zdefiniowanie ich miejsca i roli uświadamia, że są to społeczności najbliższe sobie w strukturach życia społecznego, tzn. bezpośrednio stykające się z sobą i koegzystujące. Zasadnym jest zatem pytanie o treść, formę i rolę relacji jaka zachodzi i zachodzić powinna pomiędzy tymi społecznościami nieodzownymi dla właściwego funkcjonowania życia społecznego w układzie globalnym, jak i dla właściwego funkcjonowania zarówno rodziny oraz wspólnoty terytorialnej.

## II. RODZINA ŹRÓDŁEM BYTU i DYNAMIZMU SPOŁECZNOŚCI TERYTORIALNEJ

W pierwszej kolejności spróbujemy spojrzeć na problem tej relacji od strony rodziny. Takie spojrzenie ująć można w pytanie: czym jest rodzina dla społeczności terytorialnej i co daje ona tej społeczności?

W odpowiedzi należy wyjść od ogólnej tezy lansowanej przez katolicką naukę społeczną a dotyczącą społecznego znaczenia rodziny. Myśl społeczna Kościoła podkreśla, że znaczenie społeczne rodziny polega przede wszystkim na ogromnej roli jaką spełnia ona w budowie każdej społeczności<sup>8</sup>.

Przenosząc to na grunt społeczności terytorialnej, zasadnie można wnioskować, że rodzina ma istotne znaczenie w „budowie” tej społeczności, że jest ona

<sup>7</sup> Por. B. Synak, *Nowa etniczność. Pomierania* 8 (1987), s. 19–20.

<sup>8</sup> Por. Cz. Strzeszewski, *iw.*, s. 403.

w praktyce źródłem bytu i dynamizmu społeczności terytorialnej. Twierdzenie to domaga się jednak bardziej szczegółowych analiz.

Problem w jaki sposób i na ile rodzina jest faktycznie źródłem bytu i dynamizmu społeczności terytorialnej, można analizować w dwóch płaszczyznach: w płaszczyźnie miejsca rodziny w strukturze bytowej społeczności terytorialnej oraz w płaszczyźnie przygotowania osoby w rodzinie do jej włączenia i „zaistnienia” w społeczności terytorialnej.

Pierwsza płaszczyzna dotyczy zatem struktury bytowej społeczności terytorialnej i roli jaką w niej spełnia rodzina. Spróbujmy to zagadnienie przeanalizować.

W relacji społeczność terytorialna — rodzina, tylko pozornie mamy do czynienia z dwoma zupełnie niezależnymi podmiotami istnienia i działania w ramach życia społecznego. W gruncie rzeczy nie są to dwa niezależne od siebie byty. Przede wszystkim wyjść należy od podstawowego stwierdzenia, że żadna społeczność terytorialna nie istnieje poza rodziną. Rozumieć przez to należy, że sam fakt zaistnienia każdej społeczności terytorialnej warunkowany jest rodziną i siłami tkwiącymi w jej społecznym nastawieniu. Pojęcie zatem „poza rodziną” oznacza ostatecznie, że każda społeczność terytorialna jest w jakimś sensie „tworem” rodziny i rodzin, będącym wynikiem aktualizacji ich uzdolnień jako bytów społecznych<sup>9</sup>. Idąc dalej w analizie tego problemu należy stwierdzić, że żadna społeczność terytorialna nie istnieje obok rodziny. Oznacza to, że składa się ona zawsze w jakimś sensie z rodzin, z których każda w zależności od wielkości, wieku jej członków, ich stanowisk społecznych ubogaca społeczność terytorialną wartościami, które sobą reprezentuje<sup>10</sup>. Fakt ten jest bardzo mocno podkreślany poprzez nauczanie społeczne Kościoła. Jak twierdzi Cz. Strzeszewski: *nie ma i nie było nigdy i nie może być w dziejach ludzkości społeczeństwa bez rodziny. Nawet dziś w społeczeństwie industrialnym krajów wysoko rozwiniętych niemal ogół osób ludzkich żyje i rozwija się w społeczności rodzinnej. Nawet wielkie miasta, najbardziej zatowarowane środowiska społeczne, nie są zbiorowiskiem jednostek, lecz zgrupowaniem gospodarstw rodzinnych*<sup>11</sup>. Dotyczy to zatem także społeczności terytorialnej. Takie widzenie problemu ma daleko idące konsekwencje w zakresie analizowanego zagadnienia struktury bytowej społeczności terytorialnej i miejsca w niej rodziny.

Ujmując bowiem ten problem od strony społeczności terytorialnej, oczywistym staje się, że żadna tego rodzaju społeczność nie jest bytem „nijakim”, tzn. stojącym „obok” lub „poza” rodziną. Oznacza to, że społeczność terytorialna w swej strukturze bytowej, zasadza się i wyrasta na podłożu społeczności rodzinnych. Analizując z kolei ten problem od strony rodziny należy zasadnie wnioskować, że poszczególne społeczności rodzinne są podstawowym elementem i czynnikiem społecznotwórczym w stosunku do społeczności terytorialnej. Społeczność rodzinna z jednej strony staje się zacznem i rzeczywistym tworzycielem społeczności terytorialnej, z drugiej zaś strony nadaje ona tej społeczności jej specyficzne i właściwe oblicze. Ujmując wreszcie ten problem od strony konkretnej rodziny,

<sup>9</sup> Por. H. Sk o r o w s k i, *Antropologiczno-etyczne aspekty regionalizmu*, Warszawa 1990, s. 89.

<sup>10</sup> Por. Cz. S t r z e s z e w s k i, *iw.*, s. 403.

<sup>11</sup> Tamże, s. 403-404.

należy stwierdzić, że społeczność ta wprawdzie nie wyraża całej wspólnoty terytorialnej, a jest jedynie jej „naturalną” częścią, to jednak w zasadniczy sposób stanowi o jej bycie i dynamizmie.

Ostatecznie zatem stwierdzić należy, że społeczność terytorialna i społeczność rodzinna to wprawdzie dwa różne byty społeczne, pomiędzy którymi jednak zauważa się daleko idącą współzależność i współegzystencję. W interesującym nas obecnie problemie owa współzależność wyraża się w fakcie, że rodzina jest elementem i czynnikiem społecznotwórczym w stosunku do społeczności terytorialnej, co w praktyce oznacza, iż jest ona z jednej strony źródłem bytu społeczności terytorialnej, z drugiej zaś strony czynnikiem jej faktycznego dynamizmu — ubogaca bowiem tę społeczność własnym dynamizmem społecznym.

Problem, w jaki sposób i na ile rodzina jest źródłem bytu i dynamizmu społecznego należy także widzieć w drugiej płaszczyźnie. Stanowi ją fakt, iż rodzina przygotowuje osobę do pełnego włączenia się w życie i działanie społeczności terytorialnej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że rodzina jako społeczność jest w swej istocie środowiskiem społecznego wychowania człowieka<sup>12</sup>. Jak należy to rozumieć i jak się ma ten fakt do społeczności terytorialnej?

Przede wszystkim rodzina jest czynnikiem uspołecznienia człowieka jako jednostki. Nie niszcząc indywidualności człowieka jako osoby, kształtuje w nim poczucie wspólnotowości. W świetle katolickiej nauki społecznej bowiem jednym z podstawowych zadań rodziny jest tworzenie wspólnoty osób, co w praktyce oznacza kształtowanie postaw i więzi społecznych. W tym sensie zasadnym jest twierdzenie, że *życie rodzinne jest wzorem życia społecznego, w rodzinie wypracowuje się wartości społeczne, bez których społeczeństwo nie może istnieć*<sup>13</sup>. Mówiąc jeszcze inaczej rodzina jest środowiskiem przekazywania wartości i postaw społecznych, sposobów etycznych i społecznych zachowań, dowartościowań kulturowych. W ten sposób człowiek uczy się z jednej strony wychodzić poza zakres własnych jednostkowych spraw i problemów, z drugiej zaś strony uczy się aktywnie bytować w społeczności.

Pojęcie uspołecznienia jednostki w rodzinie sięga jednak jeszcze dalej. Nie dotyczy tylko wychowania do bytowania w społeczności, ale także pośrednictwa w przechodzeniu uwrażliwionej społecznie jednostki w szersze społeczności. Rodzina w ten sposób jest więzią łączącą osobę z innymi społecznościami i tylko ona decyduje o tym, że cały człowiek jako jednostka włącza się w szersze niż rodzina społeczeństwo<sup>14</sup>. Można zatem powiedzieć, że rodzina jest czynnikiem adaptacji i integracji osoby w innych społecznościach.

Biorąc pod uwagę takie rozumienie uspołecznienia osoby w rodzinie i przenosząc to na grunt wspólnoty terytorialnej należy stwierdzić, że społeczność ta poprzez rodzinę „otrzymuje” jednostkę w pełni społecznie wartościową. Użyte pojęcie „jednostka wartościowa” budzić może określone zastrzeżenia i wątpliwości. Katolicka nauka społeczna uznaje bowiem, że osoba ludzka, w najgłębszej swej istocie, jest wartością, co konsekwentnie dalej oznacza, iż każdy człowiek jest dla

<sup>12</sup> Por. Tamże, s. 399.

<sup>13</sup> Tamże, s. 407.

<sup>14</sup> Por. Tamże, s. 403.

określonej społeczności wartością przez sam fakt wartościowego społeczeństwa. W tym kontekście używane przez nas pojęcie „jednostka wartościowa” budzić może kontrowersje. Faktycznie bowiem nie istnieje jednostka „bezwartościowa” dla katolickiej nauki społecznej. Co zatem oznacza używane w tym miejscu pojęcie „jednostka wartościowa”?

Przede wszystkim oznacza ono rzeczywiste, aktywne uczestnictwo osoby w życiu określonej społeczności, w tym przypadku społeczności terytorialnej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że jednostka pomimo faktycznej swej wartościowości osobowej, a tym samym faktycznej swej wartościowości dla społeczeństwa, w którym żyje, może jednak być tylko i wyłącznie biernym uczestnikiem rzeczywistości społecznej. Przejawiać się to może wielorako, między innymi jak ujmuje to J. Kondziela, w tak zwanym pogłosie indywidualizmu w formie jednostronnego akcentowania własnych praw, domagania się określonych świadczeń ze strony społeczności oraz wielorakich zabezpieczeń społecznych, bez równoczesnego zaangażowania się w określoną rzeczywistość społeczną<sup>15</sup>. Użyte przez nas pojęcie „jednostka społecznie wartościowa” oznacza zatem przede wszystkim świadomą odpowiedzialność osoby za współtworzenie własnego środowiska lokalnego, która w praktyce przejawia się w całokształcie postaw prospołecznych i zachowań społecznie odpowiedzialnych, a więc odpowiedzialnych za społeczność lokalną jako całość, za jej kulturę, za jej jakość życia w tym także za jakość stosunków międzyludzkich w życiu codziennym. Pełna odpowiedzialność jednostki za społeczeństwo oznacza zatem faktyczną jej aktywność na rzecz dobra wspólnego, którą to aktywność niektórzy autorzy określają jako katalog obowiązków osoby wobec społeczności<sup>16</sup>. „Społeczna wartościowość” jednostki w życiu społecznym, o której tu mówimy, to jej rzeczywiste uczestnictwo w formie odpowiedzialności i aktywnego zaangażowania na rzecz własnego środowiska. Taką też jednostkę dzięki procesowi uspołecznienia w rodzinie otrzymuje społeczność terytorialna.

W odpowiedzi zatem na podstawowe pytanie tego punktu, czym jest rodzina dla społeczności terytorialnej, należy stwierdzić, że jest ona źródłem bytu i dynamizmu społeczności terytorialnej. Z jednej bowiem strony rodzina jako społeczność jest elementem i czynnikiem społecznotwórczym w relacji do społeczności terytorialnej, co w praktyce oznacza, że jest ona tworzywem tej społeczności i podstawą jej dynamicznego bytu. Z drugiej zaś strony poprzez proces uspołecznienia jednostki wprowadza ją jako jednostkę społecznie wartościową do wspólnoty lokalnej tym samym dynamizując jej bytową strukturę.

<sup>15</sup> Por. J. Kondziela, *Osoba we wspólnocie. Z zagadnień etyki społecznej, gospodarczej i międzynarodowej*, Katowice 1987, s. 49.

<sup>16</sup> Por. A. Böhm, *Wszyscy mówią o prawach, my mówimy o obowiązkach*, w: *Moralność chrześcijańska. Kolekcja Communio 2*, Warszawa 1987, s. 252 n.

### III. SAMORZĄDNOŚĆ SPOŁECZNOŚCI TERYTORIALNEJ w SŁUŻBIE RODZINY

Na zagadnienie relacji pomiędzy społecznością terytorialną a rodziną, należy z kolei spojrzeć od strony społeczności terytorialnej. Takie spojrzenie rodzi pytanie: czym jest i czym powinna być społeczność terytorialna w kontekście samorządzenia się dla rodziny?

W odpowiedzi na to pytanie należy wyjść od ogólnego stwierdzenia, że powrót do autentycznych społeczności terytorialnych i ich samorządzenia się, stał się faktycznym upodmiotowieniem tych społeczności. Jeśli bowiem przyjąć, że zasadniczą ideą, na której fundamentuje się samorząd społeczności lokalnych, jest idea autonomii poszczególnych społeczności, to autonomia ta jest podstawowym i nieodzownym warunkiem prawdziwej podmiotowości społeczności lokalnych. Na bazie faktycznej autonomii wspólnota lokalna tworzy bowiem wielorakie struktury, w których ujawnia się jej rzeczywiste zarządzanie regionem w wielu płaszczyznach, tzn. szeroki wachlarz decyzji i działań stanowiących o ich własnym stylu życia i funkcjonowania. A to jest nic innego, jak pełne upodmiotowienie. Pojęcie bowiem podmiotowości oznacza z jednej strony wolność istnienia społeczności terytorialnej, z drugiej zaś strony płaszczyznę suwerennych decyzji i działań w sferze politycznej, gospodarczej, kulturowej, społecznej, które określić można autonomicznymi sposobem zarządzania<sup>17</sup>.

Jaką rolę powinna odgrywać tak upodmiotowiona poprzez samorząd społeczność terytorialna wobec rodziny będącą najmniejszą, ale jednocześnie podstawową komórką życia społecznego? Najogólniej można stwierdzić, że społeczność terytorialna winna stać w służbie rodziny. Stwierdzenie to domaga się bardziej szczegółowych analiz.

Służebność społeczności terytorialnej wobec rodziny ujawnia się w trzech płaszczyznach. Pierwsza z nich dotyczy stwarzania odpowiednich warunków bytowych dla społeczności rodzinnej. Wynika to z oczywistego faktu, że rodzina jest społecznością niedoskonałą, gdyż nie może i nie jest w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb swych członków i musi tym samym w tej materii odwołać się do innych społeczności w tym przede wszystkim do społeczności terytorialnej<sup>18</sup>. W praktyce oznacza to, iż rodzina ma prawo stawiać społeczności terytorialnej wymagania, aby ta z kolei zapewniła jej środki do prowadzenia w pełni ludzkiej egzystencji. Chodzi o całą sferę rzeczywistych dóbr koniecznych i nieodzownych w płaszczyźnie materialno-ekonomicznej, ale także społeczno-kulturowej do prowadzenia w pełni ludzkiej egzystencji i do realizowania swego podstawowego celu. Nie należy tego utożsamiać z zapewnieniem rodzinie tylko i wyłącznie minimum egzystencji, ale o możliwość zaspokajania wciąż nowych potrzeb w płaszczyźnie społecznej, gospodarczej i kulturowej, które składają się na pojęcie godnej egzystencji. Jest to prosta konsekwencja faktu, że funkcjonowanie rodziny, które ma być godne rodziny jako wspólnoty osób, jest wielorako warunkowane. Można zatem stwierdzić, iż społeczność terytorialna w płaszczyźnie samorządzenia się,

<sup>17</sup> Por. H. Skorowski, Etyczno-społeczne aspekty samorządu, jw., s. 20–21.

<sup>18</sup> Por. Cz. Strzeszewski, jw., s. 398.

musi gwarantować i zabezpieczać rodzinie te wartości i dobra ekonomiczne, społeczne i kulturowe, bez istnienia których nie można mówić o egzystencji godnej rodziny<sup>19</sup>. Służebność społeczności terytorialnej wobec rodziny ujawnia się zatem w pierwszej kolejności w tworzeniu i zabezpieczeniu jej warunków dynamicznego bytowania i spokojnej egzystencji.

Druga płaszczyzna, w której ujawnia się służebność społeczności terytorialnej wobec rodziny dotyczy zagwarantowania jej podstawowych i naturalnych uprawnień. Wiadomo, że każdej społeczności w tym także społeczności rodzinnej przysługują i są należną określone naturalne uprawnienia. Jest to dziś temat bardzo szeroko dyskutowany. Powszechna zgoda w tej materii w praktyce oznacza wzmożenie wysiłków mających na celu zagwarantowanie rodzinie jako wspólnocie osób możliwości korzystania z przysługujących jej praw. Nie ulega wątpliwości, że to właśnie społeczność terytorialna w swej autonomii i samorządności, jako najbliższa rodzinie społeczność musi stać się „przestrzenią” gwarancji, zabezpieczenia i możliwości korzystania przez rodzinę z przysługujących jej praw. Jakie prawa w szczególności gwarantować winna rodzinie społeczność terytorialna?

Przede wszystkim chodzi tu o podstawowe prawa wolnościowe rodziny. Nie chodzi tu o ogólne, bliżej niesprecyzowane prawo do wolności, którym tak często operuje współczesny świat, ale i cały zespół szczegółowych praw wolnościowych, które można ująć w kilku podstawowych płaszczyznach. Są to po prostu płaszczyzny szczegółowych, konkretnych wolności.

Rodzina w własnym środowisku lokalnym musi mieć zagwarantowaną płaszczyznę wolności społecznych, które uświadamiają, że właśnie ona jest celem życia społecznego i jako podmiotowi tego życia przysługują wolności do decydowania o obliczu i charakterze własnego środowiska rodzinnego, organizowania życia rodzinnego zgodnie z tradycjami własnymi i światem własnych przekonań, wychowania dzieci w oparciu o uznawane przez siebie zasady itp.

Drugą płaszczyznę praw wolnościowych, które muszą być gwarantowane rodzinie przez społeczność terytorialną jest płaszczyzna kulturowa. Kulturę w tym przypadku należy rozumieć bardzo szeroko. Należą do niej te przedsięwzięcia, które prowadzą do umacniania autonomii rodziny, do jej rozwoju duchowego, intelektualnego i moralnego. W tej płaszczyźnie rodzina musi mieć możliwość realizowania takich wolności jak: korzystania z dorobku kulturowego i naukowego, do rozwoju i kultywowania własnej etnicznej kultury, swobodnej działalności kulturowo-artystycznej, realizowania własnych przekonań moralnych itp.

Kolejną bardzo istotną płaszczyzną szczegółowych wolności, którą musi zabezpieczyć rodzinie społeczność terytorialna jest płaszczyzna wolności religijnej. W ramach tej płaszczyzny rodzina musi mieć we własnym środowisku prawo do własnych przekonań religijnych a idąc konsekwentnie dalej cały zespół wolności religijnych w sferze zewnętrznej, to znaczy w sferze sprawowania kultu i wspólnego manifestowania swej wiary, a także korzystania z publikacji i środków masowego przekazu o charakterze religijnym. Wynika to z faktu, że religijność polega nie tylko na wewnętrznych wyborach i aktach, przez które człowiek bezpośrednio ustosunkowuje się do Boga, ale także na aktach zewnętrznego

<sup>19</sup> Por. T. Ślipko, jw., s. 179.



wyznawania swej wiary. W ramach zatem tej płaszczyzny przysługują rodzinie w jej własnym środowisku wolności sprawowania kultu wyrażające się w wielorakich praktykach publicznych, a także oparcie egzystencji rodzinnej o zasady przyjętej wiary.

Wspomnieć wreszcie należy także o płaszczyźnie politycznej, w ramach której społeczność terytorialna gwarantować winna rodzinie wolności: wyboru określonych przekonań politycznych, zaangażowania politycznego, współdecydowania o obliczu politycznym własnego lokalnego środowiska itp.<sup>20</sup>

Można zatem powiedzieć, że druga płaszczyzna służebności społeczności terytorialnej wobec rodziny wyraża się w tym, iż musi ona zabezpieczać i gwarantować wspólnocie rodzinnej całą sferę jej naturalnych praw wolnościowych. Są to te prawa, których przedmiotem są szczegółowe wolności, i które rodzinie umożliwiają korzystanie z wolności w różnych płaszczyznach codziennej egzystencji: społecznej, kulturowej, religijnej, politycznej.

Trzecia płaszczyzna, w której ujawnia się służebność społeczności terytorialnej wobec rodziny, dotyczy stwarzania przez tę społeczność „przestrzeni” realizacji przez osobę wychowaną w rodzinie jej twórczej podmiotowości.

Wspomniano wcześniej, iż rodzina w całym procesie wychowania uspołecznia człowieka kształtując w nim otwarcie na wartości społeczne, dobro wspólne, innych ludzi. Tę uspołecznioną w rodzinie jednostkę musi niejako przejąć społeczność terytorialna stwarzając jej „przestrzeń” realizacji twórczej podmiotowości. Oznacza to, że faktyczne upodmiotowienie społeczności lokalnej poprzez samorząd musi być stworzeniem osobie ludzkiej wychowanej w rodzinie środowiska realizacji jej podmiotowości.

Zagadnienie realizacji przez osobę jej podmiotowości stoi w ścisłej relacji z jej aktywnością. Można powiedzieć, że realizacja podmiotowości dokonuje się poprzez całą sferę aktywności i działania człowieka. W sferze aktywności człowiek bowiem realizuje siebie. Jest to w pełni zrozumiałe biorąc pod uwagę, że osoba ludzka w myśl nauczania społecznego Kościoła jest istotą ontologicznie dynamiczną, dynamiczną w najgłębszej swej istocie. Aktywność jest właściwą formą istnienia osoby. Człowiek zatem wychowany w rodzinie, jako istota dynamiczna w najgłębszej swej istocie i strukturze musi mieć możliwość manifestowania siebie w działaniu. Takie też warunki manifestowania siebie w działaniu musi stwarzać osobie społeczność terytorialna w sferze jej samorządności. Czynień to winna niejako w dwóch płaszczyznach: z jednej strony upodmiotowione środowisko lokalne winno pobudzać i aktywizować człowieka, z drugiej zaś strony stwarzać mu wielorakie możliwości pełnej aktywności społecznej. Tak sformułowana teza wymaga krótkiego wyjaśnienia.

W sferze samorządu społeczność terytorialna staje się w pełni upodmiotowiona, tzn. decydująca i działająca na rzecz własnego środowiska. Owa działalność jest i musi być elementem inspirującym człowieka i pobudzającym jego aktywność „ukształtowaną” w rodzinie. Oczywiście aktywizacja człowieka pod wpływem społeczności terytorialnej nie dokonuje się automatycznie poza sferą decyzji człowieka. Człowiek ten jest jednak, jak wspomniano, wychowany w rodzinie do

<sup>20</sup> Por. Cz. Strzeszewski, *iw.*, s. 414–419.

społecznej aktywności. Inspirująca jednak działalność społeczności tworząc syntezę z ukształtowaną w rodzinie aktywnością, wyzwala dopiero pełną aktywność osoby.

Społeczność terytorialna jednak nie tylko inspiruje aktywność jednostek, ale daje mu także możliwość jej manifestowania. Wiadomo bowiem, że wspólnota lokalna tworzy własne struktury, w których ujawnia się jej działanie w środowisku w sferze ekonomicznej, gospodarczej, kulturowej, społecznej, politycznej. Tworzy ona w ten sposób niejako „przestrzeń”, w której konkretna jednostka potrafi się odnaleźć i aktywnie uczestniczyć w zależności od posiadanych uzdolnień i zainteresowań. Nie ulega zatem wątpliwości, że upodmiotowiona w samorządności społeczność terytorialna przejmuje wychowaną w rodzinie jednostkę, stwarzając jej szeroki wachlarz możliwości realizowania własnej podmiotowości poprzez aktywność i działanie<sup>21</sup>. To jest właśnie owa trzecia płaszczyzna służebności tej społeczności wobec rodziny.

W odpowiedzi zatem na podstawowe pytanie tego punktu, co społeczność terytorialna daje rodzinie w całości kształcie struktur życia społecznego, stwierdzić należy, iż wspólnota ta niej jest wspólnotą samą dla siebie. W odniesieniu do rodziny jako najmniejszej i koniecznej, ale jednocześnie niedoskonałej społeczności spełnia ona charakter służebny. Jej służebność ujawnia się i ujawniać się winna w trzech sferach: zabezpieczać wielorakie wartości i dobra nieodzowne do godnej egzystencji rodziny w płaszczyźnie społecznej, kulturowej i ekonomicznej; gwarantować możliwość korzystania przez rodzinę z przysługujących jej naturalnych praw wolnościowych; stwarzać osobie wychowanej w rodzinie możliwość realizowania jej twórczej podmiotowości, tzn. przejmować jednostkę od rodziny dając jej możliwość aktywnego bycia w środowisku. Oznacza to, że społeczność terytorialna powinna stwarzać warunki właściwego funkcjonowania rodziny, zabezpieczać jej byt, pomagać realizować podstawowe cele nie naruszając jednak autonomii rodziny.

## ZAKOŃCZENIE

Powrót w polskich warunkach do autentycznych społeczności terytorialnych i ich samorządzenia się na nowo z całą wyrazistością uświadomił problem relacji jaka zachodzić winna pomiędzy rodziną — najmniejszą społecznością a samorządną społecznością społeczność terytorialną. Jest to zagadnienie zasadnicze nie tylko dla właściwego funkcjonowania całego życia społecznego, ale także dla prawidłowego bytowania rodziny oraz społeczności terytorialnej.

Najogólniej można podsumować, że społeczności te w ramach struktur społecznych nie są niezależnymi od siebie bytami społecznymi. Zachodzi pomiędzy nimi ścisła relacja. Treść tej relacji zależna jest od punktu spojrzenia. Analizując ją od strony społeczności rodzinnej należy zasadnie wnioskować, że poszczególne wspólnoty rodzinne są podstawowym elementem i czynnikiem społecznotwórczym w stosunku do społeczności terytorialnej. Społeczność rodzinna z jednej strony

<sup>21</sup> Por. H. Skorowski, *Etyczno-społeczne aspekty samorządu, jw.*, s. 23–24.

staje się zaczynem i rzeczywistym twórcyem społeczności lokalnej poprzez bogactwo i dynamizm własnej wspólnotowości, z drugiej zaś strony poprzez społeczne przygotowanie człowieka jako jednostki do życia i działania w społeczności terytorialnej. Analizując z kolei treść tej relacji od strony społeczności terytorialnej należy podkreślić jej konieczność i nieodzowność dla właściwego bytowania rodziny. Społeczność ta ma bowiem wobec rodziny charakter typowo służebny. Służebność ta wyraża się: w zabezpieczaniu rodzinie tych dóbr, które są jej nieodzowne dla godnej egzystencji w sferze społecznej, ekonomicznej, kulturowej; zagwarantowaniu podstawowych i naturalnych praw należnych rodzinie; w „przyjęciu” wychowanej społecznie w rodzinie jednostki i stworzenia jej warunków urzeczywistnienia jej twórczej podmiotowości.



Ostatecznie zatem można stwierdzić, że wspólnota rodzinna i społeczność terytorialna, to wprawdzie dwa różne byty społeczne, pomiędzy którymi zauważa się jednak daleko idącą współzależność i współegzystencję w ramach struktur życia społecznego.

Biorąc pod uwagę taką treść owej współegzystencji należy domagać się odpowiedniej polityki samorządnej społeczności terytorialnej wobec rodziny. Polityka ta powinna prowadzić do tego, aby środowisko lokalne stało się przestrzenią urządzoną z myślą o rodzinie jako podstawowej komórce życia społecznego. Jest to polityka społeczności lokalnej, która prowadzić winna do zagwarantowania właściwego bytu i funkcjonowania rodziny a tym samym spełniania przez nią właściwych sobie celów i zadań. Należy tu także mówić o polityce rodziny wobec własnego środowiska terytorialnego. Prowadzić ona winna do w pełni społecznego wychowania człowieka tzn. do w pełni aktywnego zaangażowania jednostki w życie i budowanie własnego środowiska, do kształtowania lokalnego patriotyzmu w formie wielorakich obowiązków jednostki w regionie i na rzecz regionu.